

zaPAU

Dewiza Epikura

Przeglądając niedawno historię filozofii O. Józefa Bocheńskiego*, z niemałym zdziwieniem dowiedziałem się o podstawowej dewizie Epikura: LEPIEJ JEST MNIEJ POTRZEBOWAĆ, NIŻ WIĘCEJ POSIADAĆ. Filozof dochodzi do wniosku, że taka postawa jest najlepszą drogą do szczęśliwego życia.

Moje zdziwienie pochodzi oczywiście stąd, że – ulegając bezkrytycznie powszechnej opinii – uważałem niesłusznie filozofię Epikura za pochwałę hedonizmu oraz nieskrępowanego używania życia tu i teraz.

A tu taka niespodzianka.

Dewiza brzmi atrakcyjnie i znam ludzi, którzy zgodnie z nią postępują. Równocześnie jest jednak dość oczywiste, że gdyby większość z nas zechciała się do niej zastosować, cały system tzw. rozwiniętego świata uległby niechybnie szybkiemu załamaniu. System, w którym żyjemy jest bowiem oparty na ustawicznym podsycaniu maksymalnej konsumpcji, która jest niezbędna, aby zapewnić stały wzrost gospodarczy. Uzyskuje się to przez intensywne namawianie ludzi do konsumowania i gromadzenia dóbr, często takich, które są im zupełnie niepotrzebne, a w każdym razie mogłyby się bez nich znakomicie obejść. Już od dawna wzbudza to oburzenie moralistów, a ostatnio pojawiają się też coraz liczniejsze głosy ekonomistów, wskazujące, że niepowstrzymany wzrost, generowany przez rozbuchaną konsumpcję, musi w końcu doprowadzić do katastrofy.

Powstaje więc pytanie, dlaczego ten system ciągle działa, a idea stale rosnącej konsumpcji jest tak atrakcyjna dla wielu (większości?) ludzi.

Ośmielam się dorzucić głos w tej sprawie, ponieważ wydało mi się, że właśnie coś zrozumiałem.

Zdaję sobie oczywiście sprawę z własnej ignorancji; nie znam odpowiedniej literatury, zapewne bardzo bogatej, więc z góry przeproszam wszystkich, których myśli nieświadomie kopiuję. W końcu to tylko felieton, a nie dysertacja.

Otóż zrozumiałem, że żyjemy w systemie, którego siła i trwałość bazuje na niezwykle umiejętnym wykorzystaniu ludzkich słabości. Przypomnijmy, że – zgodnie z katechizmem – dwa najważniejsze grzechy to PYCHA i CHCIWOŚĆ. I widać jak na dłoni, że to one właśnie są podstawą, na której opiera się dzisiejszy rozpędzony światowy system ekonomiczny.

Naturalnie pycha i chciwość towarzyszyły ludzkości od zawsze. Były jednak dotąd traktowane jako coś wstydliwego, jako wady. W naszej części świata sprzyjała temu etyka chrześcijańska propagująca wstrzemięźliwość, wzmocniona okolicznością, że dla ogromnej większości ludzi zaspokojenie tych namiętności było całkowicie niedostępne i dlatego nie śmieli nawet o nich marzyć.

Dopiero nasza epoka, odrzucająca idee religijnej ascezy, dzięki niesłychanemu postępowi technologicznemu otworzyła ogromnej rzeszy ludzi realną drogę do zdobywania niebywałej

obfitości dóbr, i to stosunkowo niewielkim wysiłkiem. W rezultacie wypromowała hasło GREED IS GOOD i usankcjonowała wyścig szczurów, żywiący się pychą zwycięzców i pogardą dla przegranych. I tak doszliśmy na granicę zapaści.

Historia pokazuje, że bardzo trudno znaleźć remedium. Próby rozwiązania problemu poprzez regulacje prawne okazują się daremne. Widzieliśmy skutki takich działań choćby w tzw. okresie słusznie minionym: udało się skutecznie ograniczyć podaż, a więc i konsumpcję, ale już nie ludzką chciwość, co w końcu doprowadziło (na szczęście) do upadku systemu. Z kolei straszenie piekłem lub apele do rozsądku, dobrej woli i odpowiedzialności, gdy nie są wsparte brakami w podaży, w końcu również okazują się bezsilne. Siła ludzkich namiętności jest zbyt potężna.

Może się zatem wydawać, że jesteśmy bezradni i pozostaje jedynie czekać na katastrofę, licząc, że nie zniszczy ona naszej cywilizacji do dna i będzie można rozpocząć odbudowę. Niezbyt wesoła perspektywa.

Podczas jednej z kolejnych bezsennych nocy przyszło mi jednak do głowy, że jest jeszcze jedna możliwość uniknięcia zapaści. Skoro nawoływanie do cnoty umiarkowania i do rozsądku nie działa, może należałoby podjąć próbę zwalczania jednego zła innym złem: pokonać pychę oraz chciwość za pomocą ostatniego z grzechów głównych, czyli LENISTWA. To też potężna siła. Co prawda starożytni Ojcowie Kościoła umieścili lenistwo dopiero na ostatnim miejscu, ale w dzisiejszym świecie sytuacja uległa przecież radykalnej zmianie. Lenistwo niezwykle awansowało i jest powszechnie uznawane za najcięższy ze „świeckich” grzechów.

Proponuję więc receptę: trzeba nie tylko skreślić lenistwo z listy grzechów, ale nawet uznać je za cnotę kardynalną. Hasło LAZINESS IS GOOD winno zawisnąć na billboardach, na płotach i we wszystkich przybytkach światowego biznesu.

Oczywiście same hasła nie wystarczą. Konieczna jest zmiana mentalności, która może nie być łatwa, ponieważ lenistwo ma tendencję do generowania nudy. Co prawda poddanie się nudzie ma wiele zalet, jak tłumaczył swoim słuchaczom Josif Brodski, którego niedawno cytowałem („PAUza Akademicka” 517), ale nie sądzę, aby wielu z nas zechciało z ochotą zaakceptować perspektywę spędzenia życia w formie nudnych godzin, dni i lat.

Na szczęście psycholodzy wskazują, że nuda wcale nie musi lenistwu towarzyszyć. DOBROWOLNE okresy lenistwa, „nicnierobienia”, zwykle nie są nudne, natomiast mogą być bardzo pożyteczne, ponieważ niezwykle pobudzają ludzką kreatywność. W rezultacie może się okazać, że nadanie lenistwu waloru cnoty kardynalnej nie tylko ochroni nas przed zagładą, ale wręcz otworzy przed ludzkością nowe horyzonty.

Byłe znowu nie przesadzić.

ANDRZEJ BIAŁAS

* Józef Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Philed, Kraków, 1993

PAUza Akademicka - www.pauza.krakow.pl - tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas - redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy - redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski - grafika; Ryszard Otręba - „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel - fotokład; Wydawnictwo PAU - konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.